

WOJCIECH GÓRALSKI

Akademia Mazowiecka w Płocku

w_goralski@wp.pl

ORCID: <https://orcid.org/0000-0001-6548-4120>

PROBLEM NIEWAŻNOŚCI MAŁŻEŃSTWA Z TYTUŁU
POWAŻNEGO BRAKU ROZEZNANIA OCENIAJĄCEGO
(KAN. 1095, 2° KPK) W WYROKU ROTY RZYMSKIEJ
C. FERREIRA PENA Z 6 GRUDNIA 2017 ROKU

THE PROBLEM OF THE INVALIDITY OF MARRIAGE DUE TO A GRAVE DEFECT
OF DISCRETION (CAN. 1095, 2° CIC) IN THE ROMAN ROTA SENTENCE
BY C. FERREIRA PENA ON 6 DECEMBER 2017

Abstract. The study analyzes the sentence issued by the Tribunal of the Roman Rota, authored by c. Ferreira on December 6, 2017. It is divided into two parts: the first part addresses the case for the nullity of marriage based on a separate lack of legal discernment (can. 1095, 2° CIC) and the incapacity to assume the essential obligations of marriage due to psychological reasons (can. 1095, 3° CIC). The second part discusses the exclusion of the indissolubility of marriage (can. 1101 § 2 CIC) as presented in the same Roman Rota sentence.

Keywords: nullity of the marriage; grave defect of discretion of judgment concerning the essential matrimonial rights and duties; exclusion of the indissolubility of marriage

WSTĘP

Ocena wniesionej przez powódkę sprawy z dwóch tytułów nieważności po swojej stronie i z jednego tytułu nieważności po stronie pozwanego (przy jego sprzeciwie) wymagała szczególnego namysłu audytorów rotalnych – tym bardziej, że sędziowie pierwszej instancji orzekli *negative ad omnia*.

Artykuły w czasopiśmie dostępne są na licencji Creative Commons Uznanie autorstwa – Użycie niekomercyjne – Bez utworów zależnych 4.0 Międzynarodowe (CC BY-NC-ND 4.0)

Chodziło o małżeństwo pochodzącej z wielodzietnej rodziny z Turynu Kwiryny i jej kolegi Jana zawarte, gdy kobieta (po studiach psychopedagogicznych) miała 27 lat. Po trzech latach trwania tego związku mężczyzna zakochał się w innej kobiecie i prosił żonę o separację, ona nie sprzeciwiała się. Ich relacja małżeńska nie istniała od 1993 r., kiedy to mąż uzyskał kanoniczne stwierdzenie nieważności małżeństwa (zaskarżył jego ważność z tytułu wykluczenia przez siebie *bonum prolis*, małżonkowie bowiem „nie doczekali się” potomstwa); owszem, kobieta przypomniła sobie moment, w którym uwierzyła, że jest w ciąży. Z tego też powodu, zaniepokojona co do ważności motywacji, nie sprzeciwiała się prowadzeniu procesu; to miałyby jej pozwolić poślubić w obrzędzie religijnym nowego męża, z którym była związana cywilnie.

W międzyczasie bowiem Kwiryna – oprócz urzędu publicznego, który piastowała w służbie zdrowia – pełniła wcześniej funkcję sekretarki u lekarza dentysty Q. (żonatego), z którym po kilku latach nawiązała relację cudzołożną (liczyła wówczas 35 lat), a gdy on owdowiał, w 1990 r. poślubiła go (jedynie cywilnie).

Gdy również ten drugi jej mężczyzna zmarł w 1992 r., uzyskawszy po nim spadek, bezpieczna ekonomicznie, przeżywając samotność, przez pośrednictwo swojej siostry, Kwiryna poznała Kwintyliana – kupca, wdowca z dzieckiem, ulegając jego pochlebstwom. Proponującemu jej małżeństwo, Kwiryna (w międzyczasie stała się wolna od więzów kanonicznych) propozycję tę przyjęła, zawierając z tym mężczyzną małżeństwo kanoniczne 24 października 1994 r.

Życie małżeńskie trwało ok. 8 lat, po czym kobieta przeniosła się do innej miejscowości, gdzie wraz z córką zajęła się handlem; mężczyzna pozostał w dotychczasowej miejscowości. Gdy jej córka ciężko zachorowała, umieściła ją w katolickim szpitalu rzymskim, gdzie w kwietniu 2002 r. zmarła.

Po tragicznym zdarzeniu związek małżeński wszedł w decydujący kryzys, a małżonkowie *de facto* pozostawali w separacji; mężczyzna opuścił dom małżeński w Rzymie, a kilka miesięcy później żona wróciła do Turynu. Kobieta odmówiła proszącemu mężowi legalnej separacji, gdy ten o nią wnioskował. Wszczęła również postępowanie sądowe w celu odzyskania pieniędzy, które od lat mężowi pożyczala¹.

W dniu 2 lipca 2012 r. Kwiryna zwróciła się do Trybunału Regionalnego Apulii z prośbą o stwierdzenie nieważności małżeństwa zawartego z Kwintylianiem – z tytułu poważnego braku rozeznania oceniającego (kan. 1095, 2° KPK) i niezdolności do podjęcia istotnych obowiązków małżeńskich (kan. 1095,

¹ Dec. c. FERREIRA PENA z 6.12.2017, RRD 99 (2017), s. 449-462; pozostałymi sędziami byli: A. Yaacoub i A. Bartolacci.

3° KPK) po swojej stronie oraz wykluczenia przez mężczyznę nierozzerwalności małżeństwa (kan. 1101 § 2 KPK). Przy sprzeciwie pozwanego doszło do określenia formuły wątpliwości stosownie do wniosku kobiety. W instrukcji dowodowej przesłuchano strony i sześcioro świadków (częściowo w Bari i częściowo w Turynie), przyjęto dokumenty oraz ekspertyzę (sporządzoną *ex officio* przez dr. N. na podstawie akt sprawy i badania kobiety); z uwagi na zdecydowaną krytykę tej opinii, nową przygotował dr V. Po dyskusji w sprawie, Trybunał pierwszej instancji 3 marca 2016 r. orzekł *negative* ze wszystkich tytułów nieważności.

Po złożeniu przez kobietę apelacji do Roty Rzymskiej, ustanowieniu turnusu sędziowskiego, przydzieleniu powódce *ex officio* patrona, dekretem z 18 lipca 2016 r. określono „rotalną” formułę wątpliwości, przyjęto nowe dokumenty, przesłuchano ponownie powódkę, wykonano nową ekspertyzę (przez dr. D.) oraz po spełnieniu dalszych czynności procesowych 6 grudnia 2017 r. turnus rotalny stwierdził: *Affirmative, seu constare de nullitate in casu*².

1. MOTYWY PRAWNE

Powołując na wstępie kan. 1095, 2° i 3° KPK oraz kan. 1057 § 2 KPK, ponens podkreśla, że aby małżeństwo zostało ważnie zawarte, powinna istnieć zgoda małżeńska, która jest prawdziwym aktem ludzkim (por. kan. 1057 § 2 KPK), tj. owocem harmonijnego współdziałania władz wyższych (intelektu i woli), ponieważ intelekt bez woli jest nieskuteczny, a wola bez intelektu pozostaje „ślepa”.

Aby więc konsens małżeński był skuteczny, kontynuuje sędzia, władze wyższe (intelekt i wola) powinny być wolne, nie powinny więc doznawać przeszkody, bezpośrednio i pośrednio, w ich działaniu. Owszem, wymaga się, aby kontrahenci dysponowali wystarczającą i proporcjonalną dojrzałością psychiczną i by byli dysponowani do właściwej wymiany praw i obowiązków³.

Właściwe rozeznanie (stosowne rozważenie i wolny wybór), dodaje ponens, mogą doznać przeszkody z wielu przyczyn (generalnie z określonego schorzenia psychicznego). Szczególnie jednak, według określeń orzecznictwa chodzi zarówno o poważne dysfunkcje aktywności poznawczej i krytycznej, czyli oceniającej, stojące na przeszkodzie osobie kontrahenta we właściwej ocenie

² Tamże, s. 450, n. 2 i s. 462, n. 19.

³ Powołano tutaj *Dec. c. GIANNECCHINI* z 17.6.1986, RRD 78 (1986), s. 380, n. 3; *Dec. c. FERREIRA PENA* z 6.12.2017, s. 451, n. 3.

i we właściwym rozważeniu natury i znaczenia normatywnego istotnych praw i obowiązków małżeńskich, które są „wymieniane” we wzajemnym przekazaniu i przyjęciu, jak i o poważne dysfunkcje czynności wyboru, stojące na przeszkodzie osobie kontrahenta w wolnym zdeterminowaniu się do wzajemnego przekazania i przyjęcia tychże praw i obowiązków wzajemnie przekazywanych i przyjmowanych w stosunku do osoby współkontrahenta⁴.

Pomijając więc, stwierdza redaktor orzeczenia rotalnego, konieczność dokładnego określenia nosograficznego, czymś niezbędnym jest poznanie u kontrahenta stanu anormalnego, a w szczególności dotyczącego władzy jego wolnej woli: czy to z powodu choroby umysłowej, czy też poważnej psychopatii albo poważnego ograniczenia wewnętrznego, czy wreszcie poważnego ograniczenia dojrzałości uczuć⁵.

W odniesieniu do kan. 1095, 3° KPK (*incapacitas assumendi*), czytamy w wyroku, słusznie przyjmuje się, że niezdolność ta dotyczy podjęcia istotnych obowiązków małżeńskich. Należy jednak zwrócić uwagę, że – stosownie do kan. 124 § 1 KPK – jedynie brak jakiegoś elementu istotnego jest przyczyną nieważności aktu prawnego. Ustawodawca słusznie uznaje, że *incapacitas assumendi* ma miejsce jedynie wówczas, gdy niezdolność ta ma za przedmiot obowiązki małżeńskie „istotne”. Cokolwiek by nie powiedzieć o usiłowaniach przygotowania dokładnego wykazu istotnych obowiązków małżeńskich, pewne jest, iż istotnymi są te obowiązki, które dotyczą instytucjonalnych celów małżeństwa, tj. *bonum coniugum* i *bonum prolis*, oraz istotnych przymiotów małżeństwa, a więc *bonum fidei* i *bonum sacramenti*⁶.

W tytule tym (*incapacitas assumendi*), stwierdza Ferreira Pena, samo prawo wymaga, by przyczyna niezdolności była natury psychicznej. Nie określa przy tym, że pierwotne pochodzenie tego rodzaju przyczyny powinno tkwić w obszarze psychicznym, co może mieć miejsce w niektórych syndromach neurodegeneracyjnych pochodzących z przyczyn organicznych⁷.

Wcale nierzadko, czytamy w wyroku, numer 2 i 3 kan. 1095 KPK w zażaleniu małżeństwa łączą się. Chodzi tutaj o tytuły bliskie sobie, lecz jednocześnie różne: często zdarza się, że z tej samej przyczyny psychicznej, zarówno akt zgody małżeńskiej, czyli świadomej i dobrowolnej woli zostaje naruszony, jak i władza wykonawcza obowiązków małżeńskich do niczego się

⁴ Powołano tutaj *Dec. c. STANKIEWICZ* z 22.10.1998, RRD 90 (1998), s. 616, n. 10.

⁵ *Dec. c. FERREIRA PENA* z 6.12.2017, RRD 99 (2017), s. 452-453, n. 4.

⁶ Powołano tutaj *Dec. c. ERLEBACH* z 19.10.2001, RRD 93 (2002), s. 662, n. 6; Zob. G. DZIERŻON, *Niezdolność do zawarcia małżeństwa jako kategoria kanoniczna*, Warszawa: Wydawnictwo UKSW 2002, s. 213.

⁷ *Dec. c. FERREIRA PENA* z 6.12.2017, RRD 99 (2017), s. 453, n. 5.

nie sprowadza. Mając na uwadze, że brak rozeznania oceniającego jest w jakiś sposób *in se* spowodowany „przyczyną natury psychicznej”, która w samym akcie małżeństwa czyni nupturienta niezdolnym do ważnego podjęcia istotnych obowiązków małżeńskich, należy jednak przyjąć, że z powodu jasności systematyki są to dwa tytuły różne (poważny brak rozeznania oceniającego co do istotnych praw i obowiązków małżeńskich i niezdolność do ich podjęcia z przyczyn natury psychicznej). Może więc być tak (a niekiedy nawet powinno być), że nieważność małżeństwa zostaje orzeczona jedynie z braku rozeznania oceniającego, szczególnie gdy przyczyna psychiczna nie miała efektu trwałego, lecz raczej ograniczony do czasu zawierania małżeństwa; podczas gdy, przeciwnie, *incapacitas assumendi* weryfikuje się w przyszłości (czy wspólnota realizowała się w sposób zadowalający). W tych przypadkach bowiem choroba umysłowa bardziej wpływa na samo świadome i dobrowolne kształtowanie się zgody małżeńskiej niż na możliwość wypełniania obowiązków wynikających z tegoż aktu ludzkiego woli⁸.

Odnosząc się do konieczności udziału w tego rodzaju sprawach biegłych (psychiatrów lub psychologów), ponens zauważa, że nie do nich należy ostateczna odpowiedź co do poważnego braku rozeznania oceniającego lub niezdolności do podjęcia istotnych obowiązków małżeńskich, biegli bowiem powinni udzielać odpowiedzi techniczno-naukowych, natomiast do sędziego należy podjęcie konkluzji prawnej, która może różnić się od opinii biegłego, ponieważ sędzia uwzględnia całokształt akt sprawy (kan. 1579 § 1 KPK). Ilekroć więc stwierdzi, że wnioski biegłych nie odpowiadają aktom, tak *per excessum*, jak i *per defectum* – sędziemu wolno od nich odstąpić, jednak z podaniem racji, które skłoniły go do odrzucenia racji biegłych⁹.

Przypominając najważniejsze kwestie dotyczące wykluczenia *bonum sacramenti*, ponens powołuje kan. 1101 § 2 KPK, dodając, że nawet hipotetyczne wykluczenie nierozzerwalności skutkuje nieważnością małżeństwa¹⁰.

Nieco więcej miejsca poświęcono w wyroku dowodzeniu pozytywnego aktu symulacyjnego. Pokreślono więc, iż do dokonania symulacji nie wystarczy zwykłe przewidywanie odwołania się do rozwodu, fałszywe pojęcie o możliwości rozwodu, intencja habitualna, zwykła dyspozycja ducha, błąd lub abstrakcyjne upodobanie, ogólne rozmowy o „dojściu” do rozwodu albo o je-

⁸ Tamże, n. 6.

⁹ Tamże, n. 7.

¹⁰ Powołano tutaj *Dec. c. DEFILIPPI* z 23.10.2008, RRD 100 (2008), s. 274, n. 6.

go stosowności itp.; zawsze bowiem wymaga się tutaj pozytywnego aktu woli, przez który wyklucza się jakiś istotny przymiot małżeństwa¹¹.

Racją, dodaje sędzia, dla której wymienione dyspozycje *in se* nie zawierają w sobie symulacji, tkwią w tym, że pozostają jedynie w sferze intelektu i nie obejmują zgody małżeńskiej. Poza tym znaczące jest i to, że kontrahenci zawierając małżeństwo, „kierują swój wzrok” nie ku instytucji teoretycznej, lecz ku małżeństwu szczególnemu i indywidualnemu¹².

Jeśli domniemany symulant zdecydowanie zaprzecza symulacji i brak jest świadków, którzy by symulację potwierdzili w czasie „niepodejrzanym” oraz brak przyczyny symulacji, należy „stać” przy ważności małżeństwa (por. kan. 1060 KPK)¹³.

3. MOTYWY FAKTYCZNE

Audytorzy turnusu rotalnego wyrazili przede wszystkim zdziwienie, że w swojej skardze powodowej kobieta całkowicie przemilczała pierwsze małżeństwo kanoniczne, zawarte w 1970 r., które z podjętej inicjatywy męża zostało uznane za nieważne (z tytułu wykluczenia dobra potomstwa, co powódka przyjęła pozytywnie, choć twierdzi, że brak potomstwa był całkowicie przypadkowy); a gdy nadal ważne było małżeństwo, nie wstydziła się nawiązać relacji cudzołożnej z żonatym mężczyzną, a kiedy owdowiał, złączyć się z nim. To wszystko bowiem wyraźnie sprzeciwia się sumieniu domniemanej kobiety religijnej, która wniosła rozpoznawaną sprawę.

Staranie kobiety o stwierdzenie nieważności małżeństwa i uznania mocy wyroku na forum świeckim, podkreśla ponens, podyktowane było bardziej chęcią pozyskania bogactwa niż samego męża. Pierwszemu biegłemu powołanemu *ex officio* kobieta wyznała, że rozpoczęła proces kanoniczny dla rozwiązania problemu „z tą osobą”, ponieważ podejrzewała, że trudniej będzie w sądzie świeckim (w sprawie separacji) środowiska sądowego w Bari, w którym pozwany potrafiłby „poruszać się łatwiej, gdyż ma w rodzinie adwokatów”.

Również w ocenie niezdolności konsensualnej strony nie należy pomijać wiarygodności, szczególnie tam, gdzie osoba zamierza przedstawić więcej problemów albo okazać się bardziej zaburzona psychicznie niż jest w rze-

¹¹ *Dec. c. FERREIRA PENA z 6.12.2017*, RRD 99 (2017), s. 455, n. 7.

¹² Powołano tutaj *Dec. c. HUBER z 27.1.2000*, RRD 92 (2000), s. 117, n. 5.

¹³ *Dec. c. FERREIRA PENA z 6.12.2017*, RRD 99 (2017), s. 455, n. 8.

czywistości; stwierdził to drugi biegły powołany *ex officio*, który uznał badanie za nieważne.

Kwestia wiarygodności pod pewnym względem została pomniejszona, gdy dowodzenie, zamiast w zeznaniu stron, tkwiło w poważnych okolicznościach faktu, czyli w pewnym połączeniu nieuporządkowań psychicznych i zaburzeń dotyczących wydarzeń, które należy „mierzyć” raczej parametrami obiektywnymi, tj. naukowymi przez biegłych i prawnymi przez ocenę sądową opartą na stałym orzecznictwie¹⁴.

Nie da się zaprzeczyć, kontynuuje sędzia, że powódka w swojej egzystencjalnej kolei życia, zarówno rodzinnego, jak i osobistego, musiała ponosić wiele trudności i przeciwności. Prawdą jest również, czego nie pominęli biegli, że kobieta okazała zdolność reakcji; w sposób oczywisty dostrzega się to „dostosowanie”, że było rezultatem ewolucji osobowości skłonnej do poddania się napływowi niepokoju.

W biografii psychopatologicznej powódki miało miejsce usiłowanie samobójstwa ok. roku 1980-1981, na co zwraca uwagę jej patronat, choć ona sama minimalizuje to zdarzenie, twierdząc, że chciała jedynie spać i nie odpowiadała przyjaciółce, a ta wezwała pogotowie ratunkowe i powódka znalazła się w szpitalu. Poza błędem w przyjęciu większej porcji leków, brak było u niej woli samobójczej, czyli woli „samookaleczenia się” (tak stwierdził dr V. w wywiadzie klinicznym).

Nikt nie może zaprzeczyć, że stan kobiety był bardzo zaburzony również w okresie, w którym poznała pozwanego wkrótce po śmierci drugiego męża. Przeżywała bowiem wewnętrzny niepokój, by nie zostać wdową i samą w starszym wieku. Stało się to niewątpliwie – w owej fazie życia – niejako „myśleniem fix”, które ograniczyło zdolność rozeznania i wolnego wyboru.

Z zeznań powódki wszystko to szeroko ujawnia się, stwierdza ponens, przechodząc do jej zeznań. Stwierdziła w nich, że jej stan zdrowia był zawsze problematyczny. Pierwsza depresja pojawiła się po śmierci jej brata, zaledwie 24-letniego. Druga depresja nastąpiła wraz z końcem jej pierwszego małżeństwa. Sukcesywnie popadła w nią wraz z chorobą i śmiercią jej drugiego męża. Poznanie Kwintyliana i kolejne wydarzenia pogłębiły jej stan zdrowia psychofizycznego. Następnie zmierzyła się z brakiem znajomości i „lekkością” małżeństwa z obecnym pozwanym. Wszystko to, jak stwierdziła, spowodowało jej złożoną sytuację, naznaczoną trudnościami i brakiem równowagi psychofizycznej.

¹⁴ Tamże, s. 455, n. 9.

W instancji rotalnej powódka zeznała, iż jej trudny stan psychologiczny spowodowany wspomnianymi okolicznościami, pogorszył się, odkąd poznała Kwintyliana. Dotąd była wdową po mężu zmarłym w 1992 r., a obecnie jej sytuacja rodzinna stała się bardzo skomplikowana z powodu choroby ojca, który pozostaje w stanie terminalnym; w latach 1992-1994 doznawała poważnych ataków panicznego niepokoju, ujawniającego się w typowych symptomach pocenia się, przyspieszonego rytmu serca, braku powietrza, lęku przed byciem samą i lęku przed śmiercią. Z tego powodu, wyjaśniła, nie może sama pozostawać w nocy, ucieka często do domu przyjaciółek i sypia u nich¹⁵.

Szczególnie po śmierci drugiego męża, dodaje sędzia, kobieta doświadcza uczucia porzucenia i lęku samotności. Gdy poznała pozwanego, ustanowiła z nim relację, a nieco później, bez żadnej kaucji, on prosił ją o pożyczkę 25 milionów lirów na okres miesiąca, tymczasem ich relacja zmieniła się, gdy zaproponował jej małżeństwo (w kwietniu 1994 r.).

To, że kobieta bynajmniej nie pomyślała o chwilowym wymaganiu pieniężnym mężczyzny (sama zawsze przywiązywała bardzo dużą wagę do spraw ekonomicznych), w odczuciu sędziów jawi się jako silna wskazówka jej „przyciemnionej” bystrości umysłu istniejącej w owym okresie. Kobieta powierzyła pozwanemu pieniądze po to, by stał się dla niej jeszcze bardziej życzliwy, a ona miałaby ponadto podporę psychologiczną, której bardzo potrzebowała.

W rzeczywistości, stwierdza redaktor orzeczenia, w celu oddania długu mężczyzna zaproponował małżeństwo i jakkolwiek kobieta żywiła początkowo niepokój co do tej propozycji, jednak ją zaakceptowała, ponieważ w tym okresie cierpiała na depresję, ataki paniki i nie potrafiła być sama. W tymże okresie nie była zdolna rozpoznać sytuacji dotyczącej zarówno swojego stanu zdrowia, jak i braku prawdziwych informacji. Potwierdziła, że nie była nigdy zakochana w tym mężczyźnie, lecz on, znając jej sytuację skrajnej słabości, „opanował ją”¹⁶.

W instancji rotalnej powódka zeznała, iż nie miała siły i odwagi odrzucić tego mężczyznę (gdy zaproponował jej małżeństwo): widziała w nim cenną „podporę” dla niej jako osoby trwającej w ciągłym niepokoju i depresji. Znaczenie miało tutaj jego twierdzenie, według którego jeśli nie zaakceptuje złożonej jej propozycji, być może spotka inną kobietę, którą poślubi. W takiej sytuacji oszołomiona i zmęczona, bez żadnej możliwości wyboru, sztucznie i bezrefleksyjnie wyraziła zgodę na propozycję owego mężczyzny.

¹⁵ Tamże, s. 455-456, n. 10.

¹⁶ Tamże, s. 456, n. 11.

Określając swoją sytuację, powódka dodała, że nie знаła uczucia względem mężczyzny, w sytuacji psychologiczno-psychicznej, w której pozostawała: zaakceptowałaby jakiegokolwiek mężczyznę. Liczyła blisko 50 lat i bardzo pragnęła, by mężczyzna, w tym przypadku Kwintylian, był dla niej „kulą” [do chodzenia] w jej chorobie i dla jej dalszego życia. Znalezienie mężczyzny, który poza zapewnieniem jej bezpieczeństwa, wspierałby ją, by nie została na zawsze sama, było dla niej *ideą fix*.

Powódka dokładniej wyznała, iż od poznania mężczyzny do ślubu upłynęło niemal 8 miesięcy, a w pewnym przebiegu „jasności” zdała sobie sprawę z błędu, który popełniała, dlatego też zaproponowała mężczyźnie odłożenie małżeństwa na rok. To wszystko, co „było zorganizowane”, wydawało się jej absurdem. Jednak pozwany przekonał ją do przystąpienia do małżeństwa, uchylając niepewności, które ujawniała, i zobowiązując się do usunięcia momentów jej depresji, którą przeżywała¹⁷.

Gdy chodzi o świadków strony powodowej, to potwierdzili anormalny stan kobiety. Jej siostra R.A. wyznała, że „do dzisiaj” nie rozumie, jak to się stało, że sprawy tak szybko się potoczyły. Ich ojca zabrakło w 1994 r., ona (powódka) już po upływie miesiąca zawarła małżeństwo, odczuwała bowiem lęk przed byciem samą. Dodała, że Kwintylian był zdolny przyciągnąć uwagę Kwiryny. Jeśli nie byłaby tak słaba, przeżywając lęk i paniczny kryzys, zniosłaby lepiej swoją trudną sytuację. Jednak zależna była od wydarzeń, które ją „osaczyły” i skłoniły do zawarcia związku. Narzeczonymi byli kilka miesięcy. Gdy powódka nie czuła się dobrze, dodaje świadek, z powodu depresji i stanu niepokoju, uciekała z domu i przychodziła spać do świadka albo zatrzymywała się u stróża posiadłości. Pozostawała pod kontrolą lekarską z powodu depresji i była leczona farmakologicznie; śmierć jej męża pozostawiła w niej bardzo głęboki ślad depresji. Świadek dodała, że siostra często jej mówiła, iż traciła okazję, by ktoś ją poślubił jako mającą 50 lat; odczuwała lęk przed pozostaniem samą.

Według świadka, powódka, mimo sukcesu w życiu zawodowym i w życiu prywatnym, niestety, przeżywała „katastrofę”, ponieważ była obciążona silną niedojrzałością afektywną, postępowała jak mała dziewczynka i wciąż cierpiała na depresję; była bardzo słaba emocjonalnie, często noce spędzała u siostry lub u przyjaciółek. Świadek wyznała, że nie wie, w jakim stopniu świadomie poślubiła Kwintyliana, prawdopodobnie obawiała się pozostania samotną. Niekiedy telefonowała do świadka, płacząc i twierdząc, że zawrze małżeń-

¹⁷ Tamże, s. 456-457, n. 11.

stwo, ponieważ nie ma żadnej osoby bliskiej. Świadka dziwił strój 50-letniej siostry (biała suknia).

Angela, przyjaciółka powódki, określając jej okres przedślubny, stwierdziła, że straciła ona męża (Kwarta) i bardzo z tego powodu cierpiała, trwając ustawicznie w stanie depresji. Przeżyła też śmierć młodego brata, a potem męża. To wszystko powodowało u niej niepokój i lęk, ciągły stan depresji; straciła też na wadze.

Koleżanka powódki, Cecylia, która знаła ją od lat 1983-1984, wszystko to potwierdziła, wyznając, że Kwiryna cierpiała bardzo po śmierci męża, przeżywała ciągły lęk, żyła w stanie „patologicznym”, obawiała się pozostania samą, prawdopodobnie zażywała leki, czyniła wszystko, by nie być w życiu samą, nie była zdolna do oceny sytuacji¹⁸.

Również pozwany, który raczej miałby nakreślić niepoprawność moralną powódki, w swoim zeznaniu nie pominął wzmianki o jej słabej osobowości; wspomniął jednocześnie o jej „charakterze bardzo złożonym”, a mówiąc dokładniej – stwierdził, że w swoim postępowaniu miała problemy relacyjne, np. braku czułości, które mogły prowadzić do nieoczekiwanej egolatrii (kult własnej osoby); dodał jednocześnie, że kobieta ta miała idee jasne co do obowiązków, które przyjmowała w małżeństwie, jako że była zbyt skoncentrowana na sobie samej i w postępowaniu ujawniała formy niedojrzałości psychofizycznej.

Podobnie jedyny świadek ze strony pozwanej, wnuk pozwanego, zeznał, iż znał Kwirynę – spędzał z nią wakacje letnie. Stwierdził, że nigdy jej nie rozumiał, że miała bardzo niestały charakter, momenty euforii zmieniały się w momenty smutku. Córką pozwanego w niektórych okolicznościach jawiła się jako „słodkość” i okazywała dla sprawy zrozumienie. W istocie świadek mógł potwierdzić, że była to osoba stabilna. Uznał, że dostrzegał w niej jej poprzednie życie¹⁹.

Ponens wspomina następnie o niektórych deklaracjach pisemnych lub złożonych ustnie przez lekarzy, którzy w jakiś sposób utrzymywali kontakt z powódką. Choć nie ma w nich mowy o ścisłych diagnozach, gdyż nie badali głębiej powódki, można o tych stwierdzeniach mówić jako o znaczących „impresjach diagnostycznych”, gdyż zawierają wzmianki o niepokojach i nieprawidłowościach kobiety²⁰.

¹⁸ Tamże, s. 457-458, n. 12.

¹⁹ Tamże, s. 459, n. 13.

²⁰ Tamże, n. 14.

W numerze 15 orzeczenia ponens stwierdza, że w tego rodzaju sprawach „centralne miejsce” zajmują biegli.

W rozpoznanym przypadku turnus uznał, że należy „odsunąć” opinię dr. S. z pierwszej instancji jako „półurzędową”, nieopartą na faktach i niekompletną. Trzy inne ekspertyzy, sporządzone *ex officio* w swoim całokształcie, w sposób właściwy postanowiono uwzględnić.

Tak więc pierwszy biegły (dr N.) neguje istnienie u powódki choroby psychicznej i zaburzenia osobowości, co akceptują sędziowie rotalni. Co się tyczy zaś stwierdzonych przezeń zaburzeń w obszarze tymicznym i niepokoju, drugi biegły (dr V.) uznaje, że nie chodzi tutaj o „uniżenie ducha” (depresja endogenna), lecz o depresję reaktywną; również dedukcja ta wydaje się udowodniona.

Według dr. N., dodaje ponens, uznane zaburzenia nie powodowały utraty albo znaczącej zmiany w zakresie pracy i relacji na dłuższy okres. Pewne jest bowiem, że praca psychiczna nie w zakresie zawodowym, lecz emocjonalnym, a dokładniej w wyborze kontrowersyjnego małżeństwa, przyniosła efekt.

W rzeczywistości, oznajmia ponens, jeden i drugi biegły występujący w pierwszej instancji nie odrzucają istnienia stanu chorobowego powódki, zaprzeczają jedynie wpływowi na zdolność małżeńską. Jednak gdy osąd ten ostatecznie jest prawny, a nie medyczny, sędziom wolno od niego odejść.

Element depresyjny – argumentował pierwszy biegły – który ujawniał się w okresach, w których powódka cierpiała na ataki paniki, należy uznać za drugorzędny, tj. określony przez stan przygnębienia w wyniku sytuacji utraty i kłopotu spowodowanych przez poważny niepokój.

Dokładniej stwierdza to dr N., gdy oznajmia, że takie zaburzenia powodują cierpienie i uciążliwość w relacjach społecznych. Przyczyny takich zaburzeń sprowadzają się do doświadczeń i do reakcji, które powódka przeżyła w środowisku swojej rodziny pochodzenia, w latach swojego dzieciństwa i młodości. Biegły dodał, że zaburzenie, na które cierpiała powódka, stanowi element, z którego zdawała sobie sprawę w swoim wyborze, przede wszystkim gdy chodzi o okres zawierania małżeństwa.

Również dr V. stwierdził, że powódka chciała odłożyć ślub, odczuwając cierpienie psychiczne, które mogło wpłynąć tylko częściowo na wybór małżeństwa. Oznajmia jednocześnie, że jest czymś prawdopodobnym, iż okoliczności, w których wola powódki dojrzewała do wyjścia za mąż, mogły mieć wpływ na decyzję zawarcia małżeństwa, lecz należy potwierdzić, że analiza powódki nie ujawniła anomalii psychicznych – takich, by ograniczały w istotnej mierze wykonywanie w wystarczającym stopniu rozeznania oceniającego.

Sędziowie rotalni zwrócili uwagę, że brak rozeznania oceniającego, szczególnie w aspekcie wolności wewnętrznej, należy ocenić w odniesieniu do okresu wyrażania zgody małżeńskiej. Dostrzegają, że rozeznanie to było niewystarczające z powodu występującego skutku zaburzenia i wydarzeń życia, które – w sposób niepokonalny – „narzucały” zawarcie małżeństwa²¹.

W odniesieniu do ekspertyzy dr. D. sędziowie rotalni podzielili pewne niejasności wysunięte przez patrona strony powodowej dotyczące zarówno niekompletnych danych jej biografii, jak i – w sposób szczególny – konkluzji diagnostycznych. Nie zgadzają się ze zbyt surową negacją możliwej mocy zrywającej syndromów neurotycznych wpływających na ważność zgody małżeńskiej, przy zwróceniu uwagi na utrwaloną opinię orzeczniczą, reprezentowaną przez cenny wyrok c. Pompedda z 3 lipca 1979 r.²²

Biegły rotalny, nadmienia Ferreira Pena, uznał, że na pewno strona powodowa pozostawała pod wpływem wszystkich wydarzeń swojej egzystencji, i generalnie we wnioskach swojej ekspertyzy przyjmuje, że przytoczone psychopatologie (tj. *Disturbo d'Ansia generalizzato con attachi di panico* i *Sindrome Distimica*) były wszystkie obecne [...] w akcie zgody małżeńskiej, choćby niweczony był ich skutek zrywający w stosunku do zgody małżeńskiej²³.

Niemniej jednak, stwierdza ponens, tego rodzaju osąd finalny powinien być przypisany sędziom, którzy przytaczają wszystkie okoliczności sprawy, obejmując ją jednym spojrzeniem. W przypadku tym sędziowie ci uznali, że skutek prawny, czyli brak rozeznania oceniającego u powódki w momencie wyrażania zgody małżeńskiej został wystarczająco udowodniony na podstawie licznych, nawracających jej zaburzeń psychicznych oraz problemów egzystencjalnych, które ją przytłaczały w tamtym czasie²⁴.

Przyjmując brak rozeznania oceniającego u powódki, wynikający przede wszystkim z deficytu wolności wewnętrznej (niepokonalne niepokoje i obawy), stwierdza sędzia, tytuł niezdolności do podjęcia istotnych obowiązków małżeńskich nie okazuje się oczywisty, stąd – stwierdza ponens – tytułu *incapacitis assumendi* nie udowodniono. Z biografii powódki wynika bowiem, że w doświadczeniach małżeńskich (domniemanych albo pseudomałżeńskich, choćby względem córki obecnego pozwanego) kobieta ta radzi sobie²⁵.

²¹ Tamże, s. 460, n. 15.

²² *Dec. c. POMPEDDA z 3.7.1979*, RRD 71 (1979), s. 380-395, nn. 2-31; *Dec. c. FERREIRA PENA z 6.12.2017*, s. 460-461, n. 16.

²³ *Dec. c. FERREIRA PENA z 6.12.2017*, s. 461, n. 16.

²⁴ Tamże.

²⁵ Tamże, n. 17.

W stosunku do tytułu wykluczenia nierozzerwalności przez mężczyznę ponens stwierdza, że zaprzecza on jakiegokolwiek symulacji ze swojej strony, podobnie jak świadczenie. I choć powódka stwierdziła, że jeśli mężczyzna ten nie osiągnąłby swoich celów, nie miałby trudności z rozwiedzeniem się, to jednak – wyjaśnia tenże sędzia – sama okoliczność zerwania wspólnoty ze strony mężczyzny nie wystarczy do udowodnienia wykluczenia, w szczególności dlatego, że nie ma żadnego związku między samym rozstaniem a jakąś przyczyną przedślubną, która wyjaśniałaby lub zawierałaby w sobie zastrzeżenie zerwania węzła małżeńskiego. Zresztą, dodaje Ferreira Pena, należy wziąć pod uwagę nieszczęśliwe zdarzenie, jakim jest przedwczesna śmierć córki pozwanego, które to zdarzenie z pewnością może spowodować rozpad związku opartego na kruchym fundamencie ze względu na przyczyny psychiczne istniejące u kobiety.

A zatem, konkluduje ponens, również i w tej kwestii negatywny wyrok pierwszej instancji należy potwierdzić²⁶.

Orzeczenie c. Ferreira Pena kończy dyspozycja: *Affirmative, seu constare de matrimonii nullitate in casu*²⁷.

4. UWAGI DO WYROKU

Gdy sprawa *nullitatis matrimonii* wniesiona i rozpoznana w pierwszej instancji z trzech tytułów nieważności (poważny brak rozeznania oceniającego i niezdolność do podjęcia istotnych obowiązków małżeńskich po stronie powódki oraz wykluczenie nierozzerwalności małżeństwa po stronie pozwanego) została rozstrzygnięta negatywnie *ad omnia*, po apelacji powódki znalazła się w Rocie Rzymskiej, gdzie – nie bez znaczenia – dokonano uzupełnienia instrukcji dowodowej (przyjęcie nowych dokumentów, ponowne przesłuchanie powódki, przyjęcie nowej ekspertyzy), a następnie orzeczono *affirmative*.

Meandryczne okazały się losy kobiety: zawarcie małżeństwa kanonicznego z Janem (w 1970 r.), relacja cudzołożna, a następnie związek cywilny z dentystą Q. (zmarł w 1992 r.), małżeństwo kanoniczne z Kwintylianem (zawarte po uzyskaniu stwierdzenia nieważności małżeństwa z jej pierwszym mężem), trwające 8 lat (strony rozeszły się), wniosek kobiety o stwierdzenie nieważności małżeństwa (2012), negatywny wyrok Trybunału kościelnego pierwszej instan-

²⁶ Tamże, s. 462, n. 18.

²⁷ Tamże, n. 19.

cji (2016), apelacja powódki, wreszcie proces w drugiej instancji (w Rocie Rzymskiej) zakończony orzeczeniem nieważność małżeństwa (2017).

Gdy chodzi o motywy prawne wyroku, na uwagę zasługuje podkreślenie charakteru zgody małżeńskiej (jako rezultatu harmonijnego współdziałania intelektu i woli; intelekt bez woli jest nieskuteczny, a wola bez intelektu „ślepa”)²⁸.

W odniesieniu do *discretio iudicii* słusznie zwrócono uwagę na dysfunkcje w sferze poznawczej i oceniającej oraz wyboru, które stoją na przeszkodzie właściwej ocenie i we właściwym rozważeniu przez kontrahenta natury i znaczenia normatywnego istotnych praw i obowiązków małżeńskich wzajemnie przekazywanych i przyjmowanych. Chodzi zatem o rozpoznanie, czy nie ma miejsca choroba umysłowa lub poważna psychopatia albo poważne ograniczenie wewnętrzne w sferze dojrzałości uczuć²⁹.

Gdy chodzi o *incapacitas assumendi*, to w orzeczeniu trafnie przyjmuje się, że niezdolność ta dotyczy podjęcia istotnych obowiązków małżeńskich, a więc odnoszących się do instytucjonalnych celów małżeństwa i istotnych przymiotów tego związku.

Niezbędne było zwrócenie uwagi na bliskość poważnego braku rozeznania oceniającego i niezdolności do podjęcia istotnych obowiązków małżeńskich; są to jednak tytuły odrębne i autonomiczne (rozróżnienia wymaga tutaj jasność systematyki). Niejednokrotnie jednak bywa i tak, że ta sama przyczyna natury psychicznej narusza obydwie sfery.

Wielce instruujące są stwierdzenia ponensa dotyczące roli biegłych w sprawach z niezdolności konsensualnej: ich relacje, podkreśla, podlegają jednak krytycznej ocenie sędziów. Standardem jest przy tym przypomnienie o konieczności „usprawiedliwienia” przez sędziego odrzucenia wniosków eksperta (kan. 1579 § 2 KPK).

Co się tyczy tytułu *wykluczenia nierozzerwalności* małżeństwa, godne uwagi jest przypomnienie o możliwości hipotetycznego (warunkowego) wykluczenia *bonum sacramenti*. Gdy chodzi zaś o dowodzenie pozytywnego aktu woli, to wskazano rodzaje zachowań, które nie mają znamion „pozytywności”.

W motywach faktycznych znamienne jest to, że audytorzy turnusu rotalnego wyrazili przede wszystkim zdziwienie, iż kobieta w swojej skardze po-

²⁸ Zob. W. GÓRALSKI, *Iustitia cernitur in suiique tribuendo* (D. 1,1,19 – Ulpianus). Wybrane wyroki Trybunału Roty Rzymskiej z lat 2017-2024 w sprawach „nullitatis matrimonii”, Płock: Płocki Instytut Wydawniczy 2025, s. 16

²⁹ Zob. tamże, 52-53.

wodowej całkowicie przemilczała fakt zawarcia pierwszego małżeństwa kanonicznego w 1970 r., które na wniosek męża zostało uznane za nieważne.

Jakkolwiek biegli powołani w pierwszej instancji wykluczyli wpływ stanu chorobowego powódki na zdolność konsensualną, to inną opinię wyraził biegły „rotalny”, który uznał, iż w momencie zawierania małżeństwa kobieta dotknięta była psychopatią. Opinie tę podzielili audytorzy rotalni. Nie uznali natomiast za udowodnione wykluczenie nierozzerwalności małżeństwa przez mężczyznę, uznając, że sama okoliczność zerwania wspólnoty małżeńskiej nie wystarczy do udowodnienia wymienionego tytułu nieważności.

BIBLIOGRAFIA

- DZIERŻON Ginter, *Niezdolność do zawarcia małżeństwa jako kategoria kanoniczna*, Warszawa: Wydawnictwo UKSW 2002.
- GÓRALSKI Wojciech, *Kanoniczna zgoda małżeńska*, Gdańsk: Wydawnictwo Prawnicze i Ekonomiczne „Lex” 1991.
- GÓRALSKI Wojciech, *Iustitia cernitur in suo cuique tribuendo (D. 1,1,19 – Ulpianus). Wybrane wyroki Trybunału Roty Rzymskiej z lat 2017-2024 w sprawach „nullitatis matrimonii”*, Płock: Płocki Instytut Wydawniczy 2025.

PROBLEM NIEWAŻNOŚCI MAŁŻEŃSTWA Z TYTUŁU POWAŻNEGO BRAKU ROZEZNANIA OCENIAJĄCEGO (KAN. 1095, 2° KPK) W WYROKU ROTY RZYMSKIEJ C. FERREIRA PENA Z 6 GRUDNIA 2017 ROKU

STRESZCZENIE

Autor prezentuje i komentuje wyrok Trybunału Roty Rzymskiej c. Ferreira Pena z 6 grudnia 2017 r. wydany w drugiej instancji w sprawie o nieważność małżeństwa wniesionej z tytułów poważnego braku rozeznania oceniającego (kan. 1095, n. 2 CIC) i niezdolności do podjęcia istotnych obowiązków małżeńskich (kan. 1095, 3° CIC) po stronie powodowej oraz wykluczenia nierozzerwalności małżeństwa (kan. 1101 § 2 KPK) po stronie pozwanej w wyroku Roty Rzymskiej c. Ferreira Pena z 6 grudnia 2017 roku.

Słowa kluczowe: małżeństwo; poważny brak rozeznania oceniającego; niezdolność do podjęcia istotnych obowiązków małżeńskich; wykluczenie nierozzerwalności małżeństwa